

## WYBIERAMY BUHAJA

**Dobry buhaj to połowa stada – mówi stare przysłowie hodowlane. Nie ma jednak jednego najlepszego buhaja na świecie czy też w jakimś kraju – najlepszy jest zawsze ten, który pasuje do konkretnego stada. Oznacza to, że musi on spełniać założone kryteria hodowlane, tzn. poprawiać u naszych krów te cechy, które uznaliśmy za najważniejsze i priorytetowe.**

### **Po pierwsze – wyznaczyć cel hodowlany**

Zanim przystąpimy do wyboru buhajów odpowiednich dla stada musimy określić, jakie cechy chcielibyśmy poprawić u naszych krów. Dotyczy to zarówno cech produkcyjnych jak i pokrojowych, a także cech tzw. funkcjonalnych. Generalnie można powiedzieć, że celem hodowlanym powinna być wydajna, ale jednocześnie zdrowa i długowieczna krowa, przynosząca hodowcy maksymalny zysk. Jednak stada różnią się między sobą, mają różne zalety i wady, różne są też warunki ich utrzymania i żywienia. Dlatego też może się okazać, że dla dwóch różnych, może nawet sąsiadujących ze sobą stad, odpowiednie będą zupełnie inne buhaje.

Na co więc powinniśmy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, by nasz wybór był trafny? Jeśli chodzi o eksterier zwierząt to o wyborze buhaja w niektórych przypadkach może przesądzić wysokość i kaliber jego córek. Obie te cechy są wysoko odziedziczalne, a warunki utrzymania krów decydują o tym, jak duże mogą być zwierzęta w naszym stadzie. W wielu oborach krowy utrzymywane są nadal na uwięzi, na zbyt krótkich stanowiskach, co powoduje wiele niekorzystnych zjawisk np. deformacje tylnych kończyn czy wypychanie narządów rodnych. W takich warunkach, przy zwierzętach zbyt kalibrowych można zaobserwować, że zaczyna brakować miejsc legowiskowych dla części krów, które nie mogą się położyć. Jest to dla nich poważny dyskomfort i z całą pewnością odbija się negatywnie na ich zdrowiu i produkcji mleka. Dlatego też starajmy się „dopasowywać” gabaryty krów do konkretnych warunków, w jakich będą one przebywać: w przypadku krótkich stanowisk wybierajmy tylko te buhaje, których córki są mniejsze i nie będą nam sprawiać z tego powodu kłopotów.

W przypadku obór bezuwięziowych nie jesteśmy ograniczeni długością stanowisk, dlatego też nie jest to najważniejsze kryterium wyboru buhaja. Pamiętajmy jednak zawsze, że najlepszy jest średni kaliber i wysokość krów. Nie jest absolutnie prawdą, że krowy bardzo duże dają więcej mleka – prawdą natomiast jest, że zjadają one więcej paszy, a długość ich użytkowania jest mniejsza, niż krów o przeciętnej wysokości. Krowy zbyt duże są więc nieekonomiczne i z tego punktu widzenia zwiększanie ich kalibru ponad miarę nie ma uzasadnienia – zasadniczo wysokość dorosłej krowy nie powinna przekraczać 150 cm w krzyżu, jednak w wielu stadach zupełnie wystarczające jest ok. 145 cm.

Użycie buhajów przekazujących na córki wysoki wzrost w niektórych przypadkach ma oczywiście swoje uzasadnienie. Dotyczy to np. krów w starym

typie, niskich, o małym dolewie krwi rasy hf. Zastosowanie do kojarzenia z nimi takich właśnie buhajów pozwoli znacząco poprawić wyrostowość u pochodzących z tego kojarzenia córek. Może jednak zdarzyć się, że u części z nich nie osiągniemy w pełni spodziewanego efektu – jest to przecież biologia i przy dzisiejszym stanie wiedzy niemożliwością jest przewidzenie wszystkiego ze 100-procentową pewnością. Nie zmienia to oczywiście faktu, że opisany wyżej sposób postępowania jest prawidłowy.

### **Białko i tłuszcz**

Cechą produkcyjną, bardzo ważną dla wszystkich stad bez względu na ich wydajność, jest bez wątpienia procentowa zawartość białka w mleku krów. Jest to ważny parametr decydujący o rentowności produkcji mleka, gdyż olbrzymia większość mleczarni w Polsce wprowadziła już do cenników zapłatę za jednostkę białka – we wszystkich przypadkach jest ona większa, niż cena za jednostkę tłuszczu. Zjawisko to występuje w całej Europie, w krajach zachodnich już od wielu lat, dlatego dla tamtejszych farmerów jest to sprawa zupełnie oczywista. Np. w Holandii dla większości z nich pierwszym i najważniejszym kryterium wyboru buhaja jest jego wartość hodowlana w zakresie przekazywania na córki procentowej zawartości białka w mleku. Praca taka przynosi wymierne efekty – kraj ten może poszczycić się najwyższą procentową zawartością białka w mleku swoich krów, a poziom 3,5-3,6 % białka średnio w stadzie przy wydajności 9-11 tysięcy kg jest rzeczą najzupełniej normalną.

Trochę inaczej przedstawia się sytuacja z tłuszczem. Zależy to oczywiście od mleczarni, do której odstawiamy mleko – niektóre z nich, ze względu na specyfikę produkcji, płacą za tłuszcz dobrze i bez ograniczeń, jednak znaczna część z nich ogranicza zapłatę za procentową zawartość tłuszczu w skupowanym mleku. Średnia roczna zawartość tłuszczu w granicach 4,2-4,5 % wydaje się być najbardziej odpowiednia. Ale trzeba się liczyć z tym, że może się ona zmniejszać wraz ze wzrostem wydajności, a także w miesiącach, w których panuje wysoka temperatura powietrza. Poza tym jest duża część stad, w których zawartość tłuszczu w mleku oscyluje około 4,0%. Może to być efekt zarówno żywienia, jak i genetyki, dlatego w takich stadach celowe mimo wszystko byłoby zastosowanie buhajów, których wartość hodowlana w stosunku do procentowej zawartości tłuszczu w mleku jest dodatnia.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że **odziedziczalność składników tworzących suchą masę mleka jest wysoka** – współczynnik ich odziedziczalności (w skali od 0 – 1) to w przypadku tłuszczu około 0,4, a w przypadku białka powyżej 0,6. Oznacza to, że **procentowa zawartość białka w mleku krów aż w 2/3 zależy od wartości genetycznej rodziców**, a więc wpływ ojca na wartość tego jakże cennego parametru jest olbrzymi. Mniej stabilny i bardziej zależny od czynników zewnętrznych, choć też wysoko odziedziczalny, jest % tłuszczu w mleku – wahania tego parametru w różnych fazach laktacji i różnych porach roku są często bardzo duże. Dla porównania – współczynnik odziedziczalności wydajności mleka to 0,25, a przecież różnice pomiędzy

córkami różnych buhajów w przeciętnej produkcji mleka są wyraźnie zauważalne. Dlatego łatwo sobie wyobrazić, jak duży może być efekt zastosowania buhajów o różnych przewagach w stosunku do procentowej zawartości składników suchej masy mleka. Dotyczy to zwłaszcza białka, dla którego współczynnik odziedziczalności jest wyższy niż tłuszczu. Miejmy to zawsze na uwadze, wybierając buhaje dla naszego stada – chcielibyśmy przecież na sprzedaży mleka godziwie zarabiać, a zawartość białka w mleku w coraz większym stopniu będzie decydować o rentowności tego kierunku produkcji. Pamiętajmy o tym także wtedy, gdy mleczarnia nie uwzględnia jeszcze białka w rozliczaniu się z nami. Są to naprawdę przypadki coraz rzadsze, a w krajach starej Unii białko od wielu lat jest ważnym elementem kształtowania cen za skupowane mleko. Kierujmy się więc tym, co dzieje się w Europie, w której przecież żyjemy – można sądzić, że z czasem będzie dochodzić do coraz większego zbliżenia warunków produkcji i zasad skupu mleka na naszym kontynencie.

### **Inne cechy też są ważne**

Poza wielkością krów i składem ich mleka jest jeszcze cały szereg cech, na które musimy zwrócić uwagę wybierając buhaja. Z cech produkcyjnych jest to jego wartość hodowlana (przewaga) w stosunku do produkcji mleka, wyrażona w kilogramach. Ma ona z pewnością znaczenie w przypadku stad, mających duże ambicje produkcyjne, które chcą osiągać wysokie wydajności i są w stanie zapewnić krowom optymalne warunki utrzymania i żywienia. Nie przywiązujemy natomiast większej wagi do przewagi w kg mleka, jeśli wybieramy buhaja dla stada produkującego na poziomie 7,0-8,5 tysiąca kilogramów. Wartość buhajów w wielu katalogach firm komercyjnych dostępnych w Polsce jest naprawdę wysoka i nie jest niczym niecodziennym, że córki buhajów z ujemnymi przewagami w produkcji mleka osiągają średnią wydajność 9,5 i więcej tysięcy. Starajmy się raczej skupić na poprawie warunków żywienia, utrzymania i pielęgnacji krów, gdyż w wielu przypadkach to właśnie one, a nie wartość genetyczna zwierząt, ograniczają wzrost produkcji.

Z cech pokrojowych najważniejsze są te, które w istotny sposób wpływają na zdrowie krów i ich długowieczność. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić budowę nóg i racic oraz wymion. Dlatego wybierając buhaja musimy zwrócić uwagę na ocenę ogólną (tj. standaryzowaną wartość hodowlaną) tych elementów eksterieru, a także wartość poszczególnych pojedynczych cech, składających się na tę ocenę. Wszystko to możemy znaleźć w tzw. diagramach liniowych, opisujących wartość hodowlaną buhaja w odniesieniu do cech budowy i pokroju.

Z punktu widzenia długości użytkowania krów i ich zdrowia najważniejsze cechy wymienia to wysokość jego położenia, moc więzadła środkowego i długość strzyków:

- położenie wymienia – idealne jest wtedy, gdy odległość pomiędzy dnem wymienia i linią poprowadzoną na wysokości stawów skokowych (zwanymi często błędnie kolanami) równa jest szerokości dłoni. W praktyce najczęściej

spotykamy się z krowami, u których położenie wymienia jest zbyt niskie, dlatego w większości stad w Polsce pożądane jest stosowanie buhajów, które poprawiają położenie wymienia.

- więzadło środkowe – jego zadaniem jest zapobieganie „obrywaniu się” wymienia w trakcie kolejnych laktacji, dlatego krowy o słabym więzadle lub jałówki pochodzące po buhajach nisko wycenionych pod względem tej cechy należy kryć buhajami, mającymi w diagramie liniowym wysoką wycenę więzadła.

- długość strzyków – generalnie lepsze są strzyki nieco krótsze, niż zbyt długie, które są bardziej narażone na uszkodzenia i urazy mechaniczne. Dlatego wiele buhajów, dostępnych w katalogach, przekazuje cechę skracania strzyków. W niektórych jednak stadach można spotkać się u części krów ze strzykami zbyt krótkimi – wybierajmy wówczas buhaje, które pozwolą skorygować tę cechę i doprowadzić ją do optimum: preferowane są strzyki o długości 5-7 cm.

Coraz większego znaczenia, zwłaszcza przy bezwiewiowym utrzymaniu krów, nabiera budowa nóg i racic. Ich schorzenia są częstą przyczyną brakowania, dlatego w programach doskonalenia genetycznego wielu firm hodowlanych na świecie są one traktowane priorytetowo. W ocenie budowy tylnych nóg wyróżniamy:

- postawę z boku – oceny skrajne to spionowanie lub szablatość. Żadna z tych skrajności nie jest oczywiście pożądana, a optymalne skątowanie nóg w stawie skokowym to 145-155 stopni. Większe spionowanie nóg zalecane jest przy utrzymaniu krów na twardym betonowym podłożu, w przypadku podłoża miękkiego (głęboka ściółka, pastwisko) spionowanie nóg ma mniejsze znaczenie.

W stosunku do tej cechy warto zwrócić uwagę na często popełniany błąd przy odczytywaniu jej wartości z diagramu liniowego. Wycena poniżej 100 (a więc słupek wychylony w lewo) oznacza tendencję do przekazywania przez buhaja większego spionowania nóg, co w wielu stadach jest cechą pożądaną. Często zdarza się, że rolnicy traktują wychylenie słupka wyceny w lewo jako ocenę negatywną, co oczywiście nie jest prawdą i może prowadzić do błędnych wyborów buhaja dla stada.

- postawę z tyłu – nogi powinny być spionowane, a więc wycena tej cechy powinna być możliwie wysoka. Spionowanie nóg z tyłu jest istotne ze względu na lokomocję zwierząt oraz możliwość swobodnego rozwoju wymienia i jego zdrowotność – przy ustawieniu iksowatym może dochodzić do jego otarć i odparzeń. Dobre spionowanie nóg ma też duże znaczenie w dojarniach typu „bok w bok”, gdzie aparaty udojowe zakładane są od tyłu.

- ustawienie racic – racice zbyt długie sprzyjają powstawaniu tzw. miękkiej pęciny. Cechę tę należy korygować, dobierając buhaje o odpowiedniej wartości. Najczęściej pożądaną jest skrócenie i spionowanie racic (wycena w diagramie liniowym ponad 100), co sprzyja poprawie ustawienia tylnych nóg w stawach pęciny. Kąt ustawienia przedniej ściany racicy w stosunku do podłoża powinien wynosić 45-60 stopni, a wysokość piętki (tj. tylnej ściany racicy) 4-5 cm.

Z budową nóg bezpośrednio związana jest wprowadzona już w niektórych katalogach dostępnych na polskim rynku tzw. „ocena w ruchu”, zwana też lokomocją. Ma ona duże znaczenie w oborach bezwzględnych i jest oczywiste, że im wyższa wycena tej cechy w diagramie, tym lepiej.

Warto wiedzieć, że w przypadku cech pokrojowych w katalogach buhajów stosuje się tzw. standaryzowane wartości hodowlane. Określają one, o ile cechy budowy przekazywane przez buhaja na córki różnią się od średniej wartości tych cech w danym kraju. Nie wolno jednak bezpośrednio porównywać ze sobą wycen w katalogach polskich, niemieckich, holenderskich, amerykańskich czy francuskich, gdyż wielkość odchylenia standardowego od średniej w każdym z tych krajów jest inna – np. w Polsce 10, w Niemczech 12, w Holandii 4, a w USA i Francji 1. Najprościej przyjąć, że buhaj w odniesieniu do tej samej cechy ma tę samą wartość, jeśli w Niemczech uzyskał wycenę 112, w Holandii 104, a w USA i Francji 1 (tj. + 1 odchylenie standardowe od średniej krajowej wartości). Nie można niestety zastosować bezpośrednio tej metody w stosunku do wycen zamieszczanych w katalogach polskich (ze względu na niższą wartość bazową cech pokrojowych w Polsce w stosunku do wiodących populacji krów na świecie), ale o tym szerzej w rozdziale „Bazy genetyczne”.

### **Wiarygodność wyceny**

Przy korzystaniu z informacji dotyczących wartości produkcyjnych i eksterierowych buhaja musimy koniecznie zwrócić uwagę na wiarygodność ich wyceny, a także liczbę stad i liczbę córek, na których buhaj ten został wyceniony. Pamiętajmy, że informacja ta powinna być podana osobno dla cech produkcyjnych i osobno dla cech pokroju i budowy! Najlepiej przyjąć jako zasadę, by wiarygodność wyceny buhaja wynosiła przynajmniej 80%, a w przypadku cech produkcyjnych źródłem wyceny było co najmniej 80 jego córek, ocenionych w min. 40 stadach.

Cenną informacją zamieszczaną w większości katalogów zagranicznych, dostępnych w Polsce, są też przeciętne wydajności córek buhaja i skład ich mleka (białko, tłuszcz). Brak tej informacji może wynikać z gry marketingowej i niechęci do ujawniania prawdziwych danych, nie zawsze korzystnych dla oferującego nasienie. Trzeba też zawsze zwrócić uwagę, czy przy przeciętnej wydajności córek podano długość laktacji, której ta informacja dotyczy – w części krajów laktacje przeliczane są na 365 dni (w Europie dotyczy to krajów skandynawskich). Dlatego przy braku konkretnej liczby dni laktacji, na którą przeliczona została podana w katalogu przeciętna wydajność córek buhaja należy założyć, że jest to 365, a nie 305 dni – jak jest to przyjęte w większości krajów europejskich. Musimy zdawać sobie sprawę, że nie podawanie liczby dni laktacji jest również elementem gry marketingowej.

## CZEŚĆ II

### Cechy funkcjonalne

Poza cechami produkcji i pokroju warto też zwrócić uwagę na tzw. cechy funkcjonalne, zamieszczone w części katalogów dostępnych w Polsce. Pierwsza z nich to łatwość wycieleń, mówiąca nam o tym, jak cielą się krowy (i jałówki) pokryte nasieniem danego buhaja – do krycia jałówek należy zdecydowanie używać rozplodników, dla których wskaźnik łatwości wycieleń jest korzystniejszy. Sposób jego określania w poszczególnych krajach jest inny – szczegółowe informacje na ten temat powinny być podane w każdym z katalogów, źródłem ich pozyskania są też przedstawiciele firm, oferujących nasienie na polskim rynku. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że korzystny wskaźnik łatwości wycieleń nie jest gwarancją łatwego porodu, a jedynie zmniejsza istotnie ryzyko z nim związane. Przebieg porodu zależy także od wielu innych elementów, na które oferujący nasienie nie ma bezpośredniego wpływu (np. kaliber zwierząt i ich kondycja, długość ciąży i intensywność żywienia w ostatnim jej okresie, częstotliwość trudnych porodów w stadzie wynikająca z budowy krów), powinien jednak zawsze zwrócić na nie uwagę polecając tego czy innego buhaja.

Inne cechy funkcjonalne takie jak szybkość doju, zdrowotność wymienia, łatwość z jaką cielą się córki buhaja czy też temperament mogą być również podawane w katalogach lub powinni dysponować nimi doradcy hodowlani, reprezentujący poszczególne firmy. Mogą one mieć duże znaczenie dla niektórych hodowców, którzy chcieliby poprawić te cechy na drodze genetycznej. Jest to oczywiście uzasadnione, jednak ze względu na niską odziedziczalność tych cech nie należy spodziewać się natychmiastowych efektów – mogą one pojawić się dopiero w wyniku wieloletniej i konsekwentnej pracy hodowlanej, a w przypadku niektórych z nich (np. zdrowotność wymienia i poziom komórek somatycznych w mleku) tylko w powiązaniu z poprawą warunków utrzymania zwierząt.

### Indeksy i rankingi

Kilka zdań warto poświęcić też indeksom hodowlanym. W krajach bardziej zaawansowanych w hodowli bywała od lat stosuje się syntetyczne indeksy hodowlane, również w Polsce w 2007 r. wprowadzono nowy indeks o takim charakterze pod nazwą PF. Indeksy takie poza częścią produkcyjną uwzględniają też długowieczność i zdrowotność zwierząt, a niektóre z nich zawierają również elementy oceny eksterieru. Indeksy te mają zawsze charakter ekonomiczny i dostosowane są do warunków produkcji panujących w kraju, z którego indeks pochodzi. Dlatego bezkrytyczne posługiwanie się indeksem z innego kraju, którego charakteru i składu nie znamy, jest w warunkach polskich pozbawione sensu. Uzasadnione może być natomiast skorzystanie z indeksu, co do którego jesteśmy przekonani, że jego filozofia jest zgodna z określonym przez nas celem hodowlanym. Zawsze jednak należy zdawać sobie sprawę, że indeks jest tylko narzędziem pomocniczym, a jego wartość w żadnym przypadku nie przesądza o wartości buhaja i jego przydatności dla

konkretnego stada krów. Zajęcie wysokiego miejsca w rankingu nie jest też równoznaczne ze stwierdzeniem, że jest to buhaj najlepszy czy doskonały – w ostatecznym rozrachunku o jego prawdziwej wartości i przydatności dla naszego stada zdecydować powinna ocena poszczególnych cech, które chcemy z jego pomocą doskonalić u naszych krów. Najlepszy z punktu widzenia każdego z hodowców jest ten buhaj, który poprawia w stadzie cechy będące w minimum (np. słaby skład mleka, niskie położenie wymienia, źle skątowane nogi i racice), ograniczające wartość ekonomiczną stada i jego możliwości produkcyjne. I wcale nie musi to być buhaj z czołówki jakiegokolwiek z rankingów, a ponadto dla różnych stad najlepsze i najbardziej przydatne mogą okazać się zupełnie inne buhaje.

### **Bazy genetyczne**

Krótkiego omówienia wymaga też umiejętność interpretowania informacji, podanych w katalogach buhajów. Ocena wszystkich cech, zarówno produkcyjnych, jak i pokrojowych oraz funkcjonalnych, odniesiona jest zawsze do bazy genetycznej danego kraju, którą jest średnia wartość hodowlana krów urodzonych w tym kraju. Nietrudno sobie wyobrazić, że wartości te np. w Polsce, Holandii czy USA są bardzo różne, a w ślad za tym bardzo różne są też wartości baz genetycznych w tych krajach. Dlatego niedopuszczalne w żadnym przypadku jest bezpośrednio porównywanie przewag hodowlanych podawanych w katalogach pochodzących z różnych krajów, gdyż w praktyce przewagi te mogą oznaczać zupełnie inną wartość. Z tego względu tak cenne jest zamieszczanie w katalogach informacji o przeciętnej wydajności córek poszczególnych buhajów i składzie ich mleka. Są to wprowadzone dane pochodzące z kontroli mleczości, a nie wartości hodowlane, ale dają one dobre wyobrażenie o wartości danej populacji krajowej w odniesieniu do poszczególnych cech.

Jako przykład, że jest tak naprawdę, możemy porównać wartości hodowlane buhajów odniesione do różnych baz genetycznych. Zobaczmy wówczas, że ten sam buhaj np. w Holandii (gdzie produkcyjna baza genetyczna krów jest bardzo wysoka) może mieć ujemną przewagę w odniesieniu do produkcji mleka np. – 200 kg, a w innym kraju europejskim ten sam buhaj będzie miał wycenę nawet + 300 czy też +500 i więcej kg mleka – wyniki takie można często uzyskać porównując wartość buhaja np. w stosunku do baz holenderskiej i niemieckiej. A jego córki będą osiągać przeciętną wydajność w granicach 9500 kg, co samo w sobie jest potwierdzeniem jego faktycznej wysokiej wartości.

To samo dotyczy składu mleka – różnice pomiędzy poszczególnymi krajami są tu bardzo duże, a wśród krajów liczących się w międzynarodowej czołówce hodowlanej najwyższą bazę w tym względzie ma również Holandia. Oznacza to, że wiele buhajów odniesionych do wysokiej holenderskiej bazy genetycznej będzie wyglądało mniej korzystnie niż w swoim kraju, a ich wartość hodowlana będzie relatywnie niższa. Należy mieć to na uwadze porównując ze sobą buhaje zamieszczone w katalogach pochodzących z różnych

krajów. Kardynalnym błędem jest więc wybieranie z jakiegoś katalogu takich buhajów, które mają w nim dodatnie przewagi w stosunku np. do procentowej zawartości białka w mleku, a odrzucanie buhajów z innego katalogu, w którym ich wartości w stosunku do tej cechy są ujemne. Jest to niedopuszczalna droga „na skróty”, gdyż w rzeczywistości faktyczna wartość hodowlana takich buhajów może być dokładnie odwrotna – zależy to od tego, do jakiej bazy krajowej odniesiona została wartość hodowlana porównywanych buhajów (a więc w katalogu pochodzącym z jednego kraju zostały one zamieszczone). Różnice w wartościach baz genetycznych pomiędzy poszczególnymi krajami w zakresie poszczególnych składników mleka (tłuszcz, białko) mogą sięgać nawet 0,4-0,6%, dlatego też skala błędu możliwego do popełnienia jest tutaj bardzo duża. Najczęściej nie znamy baz genetycznych poszczególnych krajów, możemy jednak wyrobić sobie pewien przybliżony pogląd na ten temat, porównując zamieszczone w katalogach informacje o procentowej zawartości tłuszczu i białka w mleku córek buhajów.

Podobnie sprawa przedstawia się z eksterierem – standaryzowane wartości hodowlane (podawane w diagramach liniowych zamieszczanych w katalogach buhajów), również odniesione są do poszczególnych baz krajowych. Nie trzeba specjalnej wyobraźni, by uświadomić sobie, że wartość baz genetycznych w stosunku do poszczególnych cech budowy i pokroju jest inna np. Kanadzie, Holandii czy USA, a zupełnie inna w Polsce. Dlatego wysoka wycena buhaja w Polsce wcale nie musi i najczęściej nie przekłada się na równie wysoką wycenę w krajach wiodących w hodowli bydła na świecie. Po prostu w tych krajach poprzeczka oceny eksterieru podniesiona jest bardzo wysoko i buhaj musiałby być naprawdę wybitny, by uzyskać tam wysokie wyceny wartości hodowlanych. Z tej zależności też warto zdawać sobie sprawę, sięgając po buhaje z różnych katalogów.

## **Interbull**

Dla hodowców korzystających z internetu olbrzymią pomocą w prawidłowym wyborze buhajów może być Interbull. Dzięki niemu buhaje z całego świata uzyskują wyceny hodowlane odniesione do baz genetycznych wielu innych krajów niż ten, z którego buhaj pochodzi. Inaczej mówiąc Interbull jest jakby przełożeniem wartości hodowlanej buhajów, pochodzących z różnych programów na świecie, na „język hodowlany” danego kraju. Pozwala to na lepsze zrozumienie wyceny, gdyż jest ona zawsze sprowadzona do tego samego, tj. krajowego, mianownika. Interbull pomaga więc hodowcom bydła mlecznego w wielu krajach na świecie w korzystaniu z zasobów genetyki światowej oraz dokonywaniu trafnych wyborów.

Z całą pewnością warto też porównać buhaje dostępne na lokalnym rynku hodowlanym, pochodzące z różnych krajów, z jakąś wybraną, pewną i wiarygodną bazą zagraniczną. Godną polecenia w tym względzie jest z całą pewnością baza holenderska, choć ze względu na jej wysoką wartość buhaje do niej odniesione oceniane są bardzo surowo. Możliwość takiego odniesienia istnieje dzięki holenderskiej wyszukiwarce buhajów, która umieszczona jest na



stronie internetowej Holenderskiej Genetyki Plus [www.hgplus.pl](http://www.hgplus.pl) , zakładka „Wartość buhajów”. Możemy w niej wyszukać interesującego nas buhaja według nazwy, numeru krajowego lub numeru międzynarodowego. Niezależnie od jednej z tych trzech możliwości po identyfikacji konkretnego, interesującego nas buhaja ukaże się karta z jego aktualną wyceną, odniesioną do holenderskiej bazy hodowlanej. Stwarza to możliwość zorientowania się, jak buhaje pochodzące z różnych krajów wyglądałyby, gdyby tłem ich wyceny była holenderska baza genetyczna (szczególnie surowej ocenie poddany jest skład mleka i budowa nóg – baza holenderska dla tych cech jest ustawiona bardzo wysoko). Daje to pełniejszy obraz prawdziwej wartości buhaja, dlatego warto skorzystać z tej możliwości.

Karty buhajów drukowane są w języku angielskim. Słownik angielsko-polski terminów hodowlanych można wydrukować ze strony [www.hgplus.pl](http://www.hgplus.pl) – jest pod zestawieniem buhajów w zakładce „Nowa wycena buhajów”.

Metody wyszukiwania:

1. Wg nazwy. W rubrykę „Name” wpisz możliwie pełną nazwę buhaja i kliknij „Search”. Jeśli ukaże się więcej buhajów o tej samej lub zbliżonej nazwie, należy wybrać z nich tego, który nas interesuje i kliknąć na jego nazwę w kolumnie „Name”

Jeśli wpisujemy pełną prawidłową nazwę, wyszukiwarka pokaże tylko tego jednego, wybranego buhaja. Jeśli nie, kliknij „Start a new search” – pokaże się wyszukiwarka, postępuj wg pkt. 2. lub 3.

2. Wg numeru krajowego Sire ID.

Wybierz kraj pochodzenia buhaja, wpisz jego numer w ramkę np. NL531840230, PL5210523080, FR224142918, US61133837, DE1403461516, DK256386, CA7832142 itd., kliknij „Search”.

3. Wg numeru międzynarodowego International ID

Wybierz kraj pochodzenia buhaja, wpisz jego numer w ramkę. Numer musi być zawsze 12. cyfrowy – brakujące pozycje należy uzupełnić z przodu zerami np. NLD000531840230, POL005210523080, FRA000224142918, USA000061133837, DEU001403461516, DNK000000256386, CAN000007832142 itd., kliknij „Search”.

UWAGA. Niezależnie od metody wyszukiwania po kliknięciu „Search” pokaże się pasek z numerem i nazwą buhaja – kliknij na jedną z tych pozycji – pokaże się pełna karta wyceny.

Dzięki temu każdego buhaja z całego świata można zawsze na bieżąco porównać z aktualną ofertą buhajów holenderskich. Trzeba też wiedzieć, że **przeliczenia wszystkich wartości hodowlanych wszystkich buhajów z całego świata dokonuje się w centrum INTERBULL w Uppsali (Szwecja)**. Dlatego też są one w pełni obiektywne i wiarygodne, a żaden z kilkudziesięciu krajów uczestniczących w programie INTERBULL nie ma żadnego wpływu na generowane wartości buhajów.

We wszystkich dostępnych katalogach powinny być podane numery potrzebne do identyfikacji buhajów, wszystkie też powinny posiadać wycenę holenderską dzięki systemowi przeliczeń Interbull. Zdarzyć się jednak może,

zwłaszcza w przypadku buhajów genomowych, że takiej wyceny nie ma – nieuwzględnienie buhaja w przeliczeniach Interbull powinno wzbudzić naszą ostrożność co do jego wartości. Jest też część buhajów, które posiadają tylko swój indeks krajowy, natomiast nie mają wyceny międzynarodowej w stosunku do żadnego innego kraju (nie tylko Holandii, także USA, Niemiec, Francji czy bazy skandynawskiej). Do takich buhajów należy podchodzić ze szczególną ostrożnością.

Odnosząc buhaje z całego świata do bazy holenderskiej należy zwrócić szczególną uwagę na wartości hodowlane dotyczące procentowej zawartości tłuszczu i białka mleku. Tu różnice pomiędzy wyceną kraju pochodzenia (np. USA) a wyceną holenderską mogą być bardzo duże, często wręcz szokujące. Drugi element to wycena nóg – baza holenderska jest w tym względzie bardzo wymagająca. Dlatego wielokrotnie zdarza się, że buhaj wyceniany pozytywnie w swoim kraju, w Holandii uzyskuje wycenę ujemną, tj. poniżej 100 pkt. Obie te cechy, tj. skład mleka i budowa nóg, mają niebagatelne znaczenie ekonomiczne, dlatego baza holenderska stawia w stosunku do nich bardzo wysokie wymagania. Dlatego też wartość buhajów wycenionych w innych krajach warto porównać z ich wyceną w Holandii.

Na zakończenie jeszcze jeden temat – międzynarodowe listy wyceny buhajów Interbull. Dochodzi tu często do nieporozumień, dlatego warto poświęcić tej sprawie kilka słów.

Przede wszystkim – nie istnieje nic takiego jak światowa lista rankingowa buhajów. Jej istnienie byłoby zresztą pozbawione sensu ze względu na różne oczekiwania hodowców bydła mlecznego w różnych krajach na świecie, o których decydują odmienne warunki ekonomiczno – przyrodnicze w tych krajach. Taka uśredniona lista nie byłaby więc przydatna dla nikogo, byłaby jedynie „sztuką dla sztuki”.

Międzynarodowe listy rankingowe buhajów powstają w oparciu o wyceny dokonywane w centrum obliczeniowym Interbull w Szwecji i dotyczy to wszystkich krajów, współpracujących z tą instytucją. Wartość buhajów na każdej z kilkudziesięciu list międzynarodowych (polskiej, włoskiej, holenderskiej, duńskiej, niemieckiej, francuskiej, amerykańskiej, kanadyjskiej, izraelskiej, nowozelandzkiej czy jakiegokolwiek innej) odniesiona jest zawsze do bazy genetycznej danego kraju, a kolejność buhajów na liście uzależniona jest od uzyskanej przez nie wartości indeksu hodowlanego, obowiązującego w tym kraju. Dlatego słysząc, że buhaj zajął wysokie miejsce na międzynarodowej liście Interbull pytajmy zawsze, w jakim kraju? Pozwoli to uniknąć kolportowania błędnych informacji i pułapek marketingowych, od których żaden handel, w tym także handel nasieniem, nie jest wolny. Wbrew spotykanym często mylnym interpretacjom określenie rankingi „międzynarodowe” oznacza tylko tyle, że zamieszczone w nich buhaje są „międzynarodowe”, tj. pochodzą z całego świata. I tak właśnie należy to rozumieć.